

Polacy na uniwersytecie w Innsbrucku, pod redakcją ks. Edwarda Walewandra, Lublin: „Bamka” Studio Komputerowo-Wydawnicze 2001, ss. 88, il. (Biblioteka Pedagogiczna. Seria A: Studia; 4).

Książka ta, mimo swoich niewielkich rozmiarów, stanowi cenną publikację. Nawiązuje bowiem do mających w historiografii polskiej ugruntowaną już tradycję badań nad Polakami zdobywającymi wykształcenie w zagranicznych ośrodkach naukowych³³. Ks. Edward Walewander, Dyrektor Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, redaktor naukowy książki i zarazem autor dwóch artykułów, próbuje wraz z kilkoma innymi badaczami pokazać ten problem na przykładzie znanego uniwersytetu w stolicy austriackiego Tyrolu, w Innsbrucku – drugim po Wiedniu ośrodku uniwersyteckim Austrii, do którego udawała się młodzież pochodzenia polskiego. Praca jest tym bardziej godna uwagi, że zagadnienie to w odniesieniu do Wiednia jest już częściowo opracowane i znane³⁴.

Całość publikacji poprzedza krótkie wprowadzenie (także po niemiecku). Dowiadujemy się z niego o tym, skąd u redaktora wzięło się zainteresowanie problematyką polonijną oraz o jego związkach z Austrią³⁵. Związki te odnoszą się do bardzo ważnego okresu w życiu ks. Walewandra, mianowicie do lat jego studiów. W Austrii ks. Walewander odbył nie tylko swoje studia uwieńczone doktoratem, ale także otrzymał święcenia kapłańskie.

Po wprowadzeniu następuje jeszcze jeden tekst autorstwa ks. Walewandra, stanowiący też rodzaj wstępu do właściwej problematyki. Autor daje w nim krótki rys dziejów miasta Innsbrucka, organizacji kościelnej tego regionu oraz wspomnianego już uniwersytetu. W mieście, które swymi początkami sięga drugiej połowy XII w.,

³³ Z najnowszych prac – że do nich się tylko ograniczę – problematykę tę poruszają m.in.: R. Ś w i ę t o c h o w s k i, A. C h r u s z c z e w s k i, *Polonia dominicana apud extraneos*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. II, Warszawa 1975, s. 467-572; J. F l a g a, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1998, s. 129-137; W. M ü l l e r, *Alumnat biskupa Jakuba Zadzika w Rzymie w XVII-XVIII wieku*, w: *Christianitas et cultura Europae. Księga Jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, cz. 1, red. H. Gapski, Lublin 1998, s. 117-121.

³⁴ S. B r z o z o w s k i, *Studia Polaków we Wiedniu*, w: *Polacy w Austrii*, red. A. Pilch, Kraków 1976, s. 79-87.

³⁵ Przy okazji należy zauważyć, że omawiana publikacja nie jest ani pierwszą, ani jedyną w dorobku ks. E. Walewandra poświęconą problematyce polonijnej. Dorobek jego z tego zakresu jest już bardzo duży. Jest on redaktorem naukowym nie tylko pojedynczych książek, ale specjalnych serii mających na celu opracowanie problematyki polonijnej, jak np. wyd. Biblioteka Polonii – seria A: Studia (od 1993) oraz seria B: Materiały i dokumenty (od 1993). W obu seriach do 1999 r. ukazały się 32 pozycje książkowe. Jest to poniekąd następstwo pełnionej przez niego od 1990 r. wspomnianej już funkcji dyrektora Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.

sam uniwersytet został założony aktem fundacyjnym cesarza Leopolda I w 1669 r., zaś potwierdzenie papieskie otrzymał w 1677 r. W początkowych latach istnienia posiadał on jedynie wydział filozofii, dopiero w 1671 r. powołano do życia wydział teologii i prawa, a w 1674 – wydział medycyny. Warto także zauważyć, iż z 16 katedr uniwersyteckich więcej niż połowę obejmowali jezuiti (4 teologii, 4 filozofii i 1 prawa kanonicznego)³⁶. Od 1826 r. uniwersytet nosi nazwę Uniwersytetu Leopolda Franciszka (Leopold-Franzens Universität) i znany jest powszechnie pod nazwą Oenipontany (Oeniponte – łac. nazwa Innsbrucka). Swój renesans przeżywał po Wiośnie Ludów, kiedy w 1857 r. przywrócono na nim m.in. wydział teologiczny, skasowany jeszcze w czasach józefinizmu. Powrócili do niego też jezuiti, którzy uruchomili w mieście swój dawny konwikt św. Mikołaja, zwany od 1911 r. Canisianum – na cześć Piotra Kanizjusza (1521-1597), założyciela pierwszego kolegium jezuickiego w tym mieście. W tym właśnie konwiku znajdowali miejsce podczas swojego pobytu na uniwersytecie studenci zamiejscowi, w tym również z ziem polskich. Tych studentów dotyczy pozostała część pracy.

Na dalszą część książki składają się cztery artykuły poświęcone problematyce związanej z dziejami obecności polskiej w Innsbrucku. Są to teksty: Władysława Ćwika – *Studenci i uczeni z ziem polskich na uniwersytecie w Innsbrucku do II wojny światowej*, ks. Edwarda Walewandra – *Polscy studenci teologii w Innsbrucku po II wojnie światowej*, ks. Józefa Niewiadomskiego – *Fascynujący czas dramatycznych przelotów* oraz Karola Tomasz Giedrojcia TJ – *Duszpasterstwo polskie w Innsbrucku dzisiaj*.

Władysław Ćwik w swoim artykule śledzi losy kleryków i kapłanów polskiego pochodzenia z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku, którzy przybyli do Innsbrucka na dalsze studia. Rozważania przeprowadza według poszczególnych fakultetów, od wydziału teologii poczynając, poprzez wydział prawa i medycyny na wydziale filozofii kończąc. Stwierdza on, iż w latach 1880-1918 na wydziale teologicznym w Innsbrucku studiowało 90 kleryków i kapłanów rzymskokatolickich oraz 55 duchownych obrządku greckokatolickiego. Jeśli chodzi o administrację państwową, byli to najczęściej duchowni z zaboru austriackiego, czyli z Galicji. Jeśli brać pod uwagę organizację kościelną, to pochodzili oni z archidiecezji lwowskiej oraz diecezji krakowskiej i tarnowskiej. Z reguły wieńczyli oni swoje studia odpowiednimi stopniami akademickimi i naukowymi. Wielu z nich dochodziło później do wysokich stanowisk lub pełniło ważne funkcje kościelne czy uniwersyteckie. Odnośnie do zaboru pruskiego Autor zauważa, że szczególnym okresem dla kształcenia polskiego duchowieństwa z tego terenu były lata Kulturkampfu. Najmniej – jak się wydaje – studentów o polskiej proweniencji było z ziem zaboru rosyjskiego. Autor doliczył się tu 66 słuchaczy, którzy studiowali na wydziale teologicznym w latach 1875-1918. Wytłumaczenie tego daje bł. abp Jerzy Matulewicz w swoim *Dzienniku duchowym*. Napisał tam bowiem, iż rząd rosyjski nie cierpi Innsbrucka³⁷. Wzrost liczby zapi-

³⁶ J. F l a g a, *Z problematyki nauczania prawa kanonicznego u jezuitów w XVII i XVIII w.*, „Roczniki Nauk Prawnych” (w druku).

³⁷ *Dziennik duchowy*, Warszawa 1988, s. 132.

sów z terenu zaboru rosyjskiego obserwuje się po roku 1905, kiedy na skutek znacznych przemian ustrojowych w Rosji nastąpiło pewne złagodzenie nastawienia wobec katolików i zaistniała możliwość studiowania teologii za granicą. Odnośnie do pozostałych fakultetów i studentów urodzonych na ziemiach polskich autor stwierdza, iż na wydziale prawa w latach 1865-1918 studiowało ok. 100 osób, na wydziale medycznym – 72 osoby oraz na wydziale filozoficznym, który obejmował także nauki humanistyczne (germanistykę, historię), w latach 1875-1919 pojawiło się kilkadziesiąt osób ze Śląska i Galicji Wschodniej.

Artykuł ks. E. Walewandra, poświęcony polskim studentom teologii w Innsbrucku po II wojnie światowej, oparty jest przede wszystkim na jego osobistych wspomnieniach z czasu pobytu, do których dorzucił wiadomości zebrane po powrocie do kraju. Autor zauważa, że on i jego koledzy byli bodajże pierwszą grupą duchownych katolickich, którzy skorzystali z możliwości wyjazdu na studia za granicę, gdy taka możliwość zaistniała po 1971 r. (po przejściu władzy przez Edwarda Gierka). Zauważa także, że w pierwszym okresie wysyłano na studia przede wszystkim alumnów, w późniejszym natomiast – księży. Miejscem ich pobytu był konwikt Canisianum, kierowany wówczas przez ks. Roberta Miribunga TJ, który wykazywał dużą troskliwość o polskich studentów (jemu też, jako regensowi, dedykują autorzy omawianą publikację). Dzięki dobrej znajomości podstaw filozofii i teologii, nabytych wcześniej w kraju, polscy studenci uzyskiwali dobre wyniki w nauce. Było tak mimo trudności językowych, które musieli równocześnie z nauką pokonywać. Międzynarodowy charakter środowiska kolegium sprawił, że polscy kapłani-studenci mieli okazję nawiązać kontakty także ze studentami z innych krajów słowiańskich. Doszło nawet do utworzenia specjalnego Stowarzyszenia (Landsmannschaft) Słowiańskiego, w którym próbowano posługiwać się i porozumiewać w języku ojczystym. Polscy duchowni w Innsbrucku cieszyli się również sympatią studentów z innych nacji. Wiązało się to niewątpliwie z postawą, jaką zajmował polski Kościół wobec reżimu komunistycznego i rolę, jaką odegrał w społeczeństwie ks. prymas Stefana Wyszyński. Większą trudnością niż język, którą polscy studenci musieli pokonywać, była infiltracja agend polonijnych w Austrii przez władze PRL. Dlatego polscy duchowni byli zmuszeni unikać kontaktów z rodakami tam przebywającymi, „aby – jak pisze Autor – mimo woli nie stać się narzędziem w ręku służb zagranicznych PRL” (s. 79).

W kolejnym krótkim artykule pod znamienym tytułem: *Fascynujący czas dramatycznych przemian* (s. 81-84) jego Autor, ks. Józef Niewiadomski³⁸, przybliży obraz przemian, jakie nastąpiły w latach dziewięćdziesiątych w Austrii w organizacji nauczania teologii w innsbruckiej uczelni, oraz zastanawia się, w jakim kierunku powinny one iść dalej. Pokazuje, jak tradycyjny „zakątek czy też zaułek Pana Boga”, jak przez dziesięciolecia nazywano kraj tyrolski, stał się jednym z najbardziej zlaicyzowanych obszarów na terenie Austrii (s. 83).

³⁸ Ks. Józef Niewiadomski przybył do Innsbrucka z Lublina wraz ze swoim kolegą, Janem Kusykiem, w 1972 r. (jest obecnie kierownikiem I Katedry Teologii Dogmatycznej). Ks. Jan Kusyk zginął tragicznie w Innsbrucku w 1973 r.

W niewielkim artykule Karol Tomasz Giedroń TJ przekazuje garść informacji na temat pracy duszpasterskiej prowadzonej przez polskich kapłanów wśród innsbruckiej Polonii. Dowiadujemy się z niego np., że duszpasterstwo polskie jest sprawowane przy kościele uniwersyteckim jezuitów w ramach działającego od 25 lat w Innsbrucku Związku Polaków w Austrii „Strzecha”. Obecny kształt i forma duszpasterstwa zostały zapoczątkowane pod koniec lat osiemdziesiątych z inicjatywy ówczesnego Zarządu „Strzechy”.

Zaprezentowana treść publikacji zawiera bardzo wiele konkretnych informacji, które znacznie poszerzają i wzbogacają wiedzę nie tylko na temat studentów w Innsbrucku, lecz i na temat życia Polonii w Austrii w ogóle. Myślę, że tym należy tłumaczyć pewne powtórzenia występujące w książce, takie jak chociażby omówienie początków uniwersytetu w Innsbrucku. Na koniec trzeba jeszcze powiedzieć, że do publikacji dołączono zbiór fotografii, na których znajdują się niektórzy bohaterowie publikacji, a zarazem autorzy artykułów.

Jerzy Flaga

Polacy na uniwersytecie w Innsbrucku, pod redakcją ks. Edwarda Walewandra, Lublin: „Bamka” Studio Komputerowo-Wydawnicze 2001, ss. 88, il. (Biblioteka Pedagogiczna. Seria A: Studia; 4).

Niewielka ta praca – oznaczona jako tom IV serii studiów Biblioteki Pedagogicznej, wydawanej pod redakcją ks. Edwarda Walewandra w ramach Katedry Pedagogiki Porównawczej Wydziału Nauk Społecznych KUL – wpisuje się w sposób wyjątkowo udany do programu badawczo-dydaktycznego wspomnianej katedry. Wszak zamieszczone w niej studia dotyczą zarówno naukowej przeszłości sygnalizowanej tytułem, jak i czasu teraźniejszego, w którym świetna tradycja jest nie tylko kontynuowana, ale ma wyraźne odniesienie do przyszłości. Polska obecność w Uniwersytecie Leopolda Franciszka i w Canisianum oraz Koło Związku Polaków „Strzecha” w Innsbrucku zdają się to spostrzeżenie potwierdzać.

Do bardziej szczegółowych uwag w tej kwestii powrócimy, wprawdzie jednak w ogólnej charakterystyce godzi się wspomnieć, że autorzy dedykowali tom o. Robertowi Miriburngowi TJ, rektorowi Collegium Canisianum w latach 1970-1980, „z wdzięczną pamięcią i uznaniem”, co na osobnej karcie zostało podane ozdobnym drukiem, także w języku niemieckim. I trzeba w tym miejscu dodać o tej „wdzięcznej pamięci”, że choć skierowana *ad personam*, dotyczy kilkudziesięciu Przełożonych konwiktów i kolegium, bowiem od 1857 r. liczni Polacy doznali tu życzliwości zapewniającej warunki bytu i nauki. Poświadczają to jakże liczne wzmianki w biografistyce wychowanków Oeniponitany, że przypomnimy łacińską nazwę Innsbrucka, zwanego też nie tylko przez mieszkańców Tyrolu „zaułkiem Pana Boga”.